

GORLIWOŚĆ ŻANDARMSKA

«Robotnik» nr 7, str. 5, z 7 czerwca 1895.

P. Utgoff, naczelnik zarządu żandarmerii na powiaty warszawski, nowomiński i radzyński, postanowił zyskać sławę pogromcy socjalizmu w Polsce. Wpadł on na pomysł, zresztą nie nowy, by w łonie partii wytworzyć armię prowokatorów i szpiegów. W tym celu to groźbą i dręczeniem, to znowu łaskawością i pieniędzmi prowadzi on swą propagandę wśród towarzyszy uwieczonych, jak również i wśród znajdujących się na wolności. Wiedząc jednak, że oko i ręka partii sięgać może nieraz bardzo daleko, otacza on siebie i swych agentów ścisłą tajemnicą. Spropagowanym nie mówi ani swego nazwiska, ani adresu, dla stosunków zaś daje adres trzeciej osoby, przez którą naznaczają mu schadzkę w miarę potrzeby. Agenci jeden o drugim nie wiedzą wcale, co ułatwia podpułkownikowi kontrolę nad nimi.

W ten sposób p. Utgoffowi udało się pozyskać pewną ilość osób, które dla różnych powodów zgodziły się na propozycję żandarmską. Zdawało mu się, że, mając ludzi, cieszących się zaufaniem u dawnych towarzyszy, potrafi w krótkim czasie rozgromić partię (głównie chodzi mu o drukarnię «Robotnika»); odczuwał już może na ramionach przyjemny ciężar szlif generalskich. Tak był pewnym siebie, że nie żądał nawet od swych agentów urządzania natychmiastowych «wsypek», byle tylko dotarli do rzeczy ważniejszych.

Oj, p. Utgoff! Miecz, którym wojujesz, jest obosieczny, łatwo się nim samemu skaleczyć. Przypomnij tylko losy Sudiejkina! ¹⁾

O działalności p. Utgoffa posiadamy teraz bardzo ściśle dane i agentów jego mamy na oku. Zresztą większość ich otwarcie nam wyznała, że, chcąc się oswobodzić od więzienia, pozornie przyjęli hańbiącą rolę szpiegów. Niektórzy milczą dotychczas. Ostrzegamy ich! Pierwszych ukaraliśmy natychmiastowym wykluczeniem z partii i usunięciem od wszelkiej ro-

¹⁾ Jerzy Sudiejkin, podpułkownik, szef żandarmerii, który stosował w bardzo szerokim zakresie system prowokacji w walce z rewolucjonistami. Jeden z członków Narodnej Woli, Sergiusz Diegajew, pozyskany przez Sudiejkina do tej roboty, został zdemaskowany przez towarzyszy i zobowiązał się wobec nich, dla ratowania własnego życia i rehabilitacji, zgładzić Sudiejkina. W grudniu 1883 Diegajew zwałił Sudiejkina do swego mieszkania w Petersburgu i zabił go przy udziale dwóch rewolucjonistów: Starodworcowa i Konaszewicza.

boty; drugich, w razie dalszego milczenia z ich strony, czeka cięższa, a zasłużona kara.

O ile nie obawiamy się wszystkich sztuczek żandarmskich, będąc pewnymi, że nie potrafią one wstrzymać rozwoju naszej partii, o tyle przykro nam jest, że wśród ludzi, zaliczających siebie do obozu socjalistycznego, żandarmi mogli znaleźć powolne narzędzia dla swych podłych celów. Pozorna nawet zgoda na niecne propozycje zawsze zostawia na człowieku plamę, która nigdy prawie zmyć się nie daje. Kto bowiem z błotem ma do czynienia, zawsze uwaląć się musi.

RUSYFIKACJA

«Robotnik» nr 8, str. 1—2, z 3 lipca 1895.

Rana, zadana przez najazd rosyjski, zaognia się coraz bardziej. Do całego szeregu praw wyjątkowych, ciężących nad krajem naszym, pojedynczy przedstawiciele władzy dodają specjalne szykany, drobne ukłucia i poniewierki. Stanowi to dziś ogólne tło obrazu działalności rządowej — tło, na którym takie barbarzyństwa, jak w Krożach, są tylko jaskrawszą plamą, nie psującą wcale harmonii obrazu.

Ucisk narodowościowy wstrzymuje naturalny rozwój naszego kraju — jest zatem klęską. A jak każda klęska, dotycząca szersze koła ludności, czy to będzie głód, cholera, powódź, czy też niewola, ucisk ten całym swym ciężarem spada na barki mas pracujących, omijając lub z lekka potrącając bogaczy.

Polska klasa robotnicza, w poczuciu dziejących się jej krzywd, stanęła do walki o byt swój zagrożony, o lepszą dolę w przyszłości; w walce tej poczuła ona na swych rękach kajdany rządowe, które, pozbawiając robotników swobody ruchów, tym samym oddają ich na łup pijawek kapitalistycznych. Poza plecami swojskich wyzyskiwaczy ujrzano stający w ich obronie rząd despotyczny. I zawrzały piersi ludu pracującego gorącą nienawiścią do tego ciemiezcy, nienawiścią tym gorętszą i głębszą, że łączy się z nią świadomość, iż krępujące nas kajdany rządowe zostały nam narzucone przemocą przez najeźdźcę. Hasło: «Precz z samowładnym rządem najeźdźczym!» wytyka odtąd drogę, po której ma iść proletariat polski w walce o swe interesy klasowe.